

Podczas gdy Tiago Pinto walczył - i zawiódł - w styczniu, aby umieścić gdzieś balast (jak Fazio, Jesus, Santon i Carles Perez) i "przypadkowo" Dzeko, jest też kolejna Roma, która ma duże problemy z pokazaniem się i kieruje się do zwiększenia letnich problemów portugalskiego menadżera. Technicznych i ekonomicznych. Problemów, które mają nazwiska i imiona, w pierwszej kolejności Justina Kluiverta i Cengiza Undera, którzy są w tej chwili tajemniczymi obiektami w Lipsku i Leicester. Dwójki, która latem została oddana z desperacką próbą ich technicznego odzyskania i przede wszystkim zaliczenia zysków kapitałowych, a także zgarnięcia świeżych pieniędzy witalnych dla bilansu.

Podczas gdy z jednej strony Olsen i Florenzi przekonują do siebie Everton i PSG, mimo słabszego występu szwedzkiego bramkarza z United i powinni przynieść przynajmniej 15-16 mln euro latem, z drugiej strony Kluivert i Under idą linią nakreśloną w trakcie swojego ostatniego rozczarowującego sezonu w stolicy Włoch. Turek rozegrał 15 meczów w sezonie w Leicester z 31 oficjalnych we wszystkich rozgrywkach. Dokładnie połowę i nie jest to wynik na miarę kluczowego gracza u Brendana Roggersa, który wczoraj przyznał w wywiadzie, że Cengiz musi się jeszcze zaaklimatyzować w Premier League, podczas gdy przed nim są bardziej doświadczeni gracze. Menadżer Leicester zapowiedział więcej przestrzeni w drugiej części sezonu, ale obietnice nie są wielkie: zagrał siedem meczów w pierwszym składzie, tylko jeden w Premier League, a pozostałe w Lidze Europy (5) i FA Cup (1). Zdobył dwa gole, jeden z AEK Ateny w ostatniej kolejce fazy grupowej europejskiego pucharu i jeden w pucharze krajowym, z drugoligowym Brentford. W ostatnich siedmiu ligowych meczach Leicester Under rozegrał 32 minuty. 23 mln euro za wykup to rzecz nieosiągalna i nie ma powodów by myśleć, że do lata sytuacja ulegnie zmianie. Turek odnowił umowę z zespołem Giallorossich do 2023 roku, którzy tym samym rozłożyli dodatkowo jego koszt w bilansie, który w czerwcu wyniesie około 5 mln euro. Uciekłoby 18 mln euro zysku kapitałowego.

Nie lepiej idzie Justinowi Kluivertowi w barwach Lipska: zagrał 17 meczów, z czego tylko 3 w pierwszym składzie w lidze. Przynajmniej Holender - również z dwoma golami - miał satysfakcję z gry w Lidze Mistrzów, awansując do 1/8 i zdobywając gola i eliminując United. 22-latek ma jednak też za sobą zbyt wiele urazów, które nie pozwalają mu znaleźć regularności. Napastnik czuje się dobrze w Niemczech, powiedział to jasno, ale "do porozumienia muszą dojść dwa kluby". Kluivert udał się do Bundesligi na zwykłe wypożyczenie, ale oczywiście Niemcy mogą zdecydować czy go zatrzymać. Zakładaną kwotą jest 20 mln euro, ale również w tym przypadku jest to coś nieprawdopodobnego, niż scenariusz możliwy do założenia. To kolejny zysk kapitałowy na 10 mln euro, który nie będzie umieszczony w bilansie. Nie zapominając, że powrót obydwu do Trigorii przywróciłby zarobki netto 2,5 mln euro (4,4 brutto Under) i 1,8 mln netto (2,3 brutto Kluivert), gdzie za plecami napastnika będzie w czerwcu przepych z El Shaarawym - 3,5 mln zarobków - Mkhitarianem, Zaniolo, Pedro i Carlesem Perezem. Przed Tiago Pinto ciężka praca i szkody ekonomiczne dla Romy.

Autor: abruzzo